

BĘDKOWICE

Po wschodniej stronie pięknej wyżyny Będkowskiej, na wzniesieniu zwanym "Na Kamyku" znajduje się kopiec - grobowiec rodziny Bzowskich. Kopiec (patrz zdjęcie) o wysokości około 5 metrów i średnicy w podstawie około 20m zwieńczony jest 2 metrowym metalowym krzyżem. W okresie porzoborowym Będkowice znalazły się pod zaborem rosyjskim tzw. Kongresówką, ale w obszarze bezpośrednio graniczącym z zaborem austriackim tzw. Galicją. Kopiec służył wtedy rosyjskim strażnikom granicznym jako dobry punkt obserwacyjny.



[Kopiec - grobowiec rodziny Bzowskich, foto L.Chmura](#)

Historia kopca związana jest z dziejami szlacheckiego rodu Bzowskich, noszących przydomek Janota, potomków Jana z Bzowa. Źródła historyczne podają, że Bzowscy pochodzili z Bzowa, położonego pod Kromiłowem, za czasów I Rzeczypospolitej w powiecie lelowskim, później olkuskim województwa krakowskiego, a obecnie w powiecie zawierciańskim województwa katowickiego. "Kronika Rodziny Bzowskich" podaje, że właścicielami Bzowa byli już w 1376 roku.

Będkowice są po Bzowie drugą miejscowością ściśle związaną z historią rodziny Bzowskich. Należały one m.in. do spokrewnionej z Bzowskimi rodziny Kmitów herbu Szreniawa, pochodzącej wg Bonieckiego (Herbarz Polski cz. I str. 200), od Jaśka Kmita z Damienic, który zginął w roku 1376 z rąk Węgrów. Pierwszą datą potwierdzającą posiadanie Będkowic przez Bzowskich jest rok 1632, kiedy były one własnością Jana, syna Jana z Bzowa - vice regenta i sędziego grodzkiego krakowskiego ożenionego z Małgorzatą z Justimontich. Jego wnuk - Jakub Kazimierz, urodzony 12 marca 1638 roku, po osiągnięciu pełnoletności odstąpił Będkowice w roku 1662 Grzegorzowi Dobińskiemu.

W latach dwudziestych XVIII wieku Będkowice na krótko stały się wsią królewską, będącą własnością wnuczki Jana III Sobieskiego - Marii Klementyny Sobieskiej, żony Jakuba III Stuarta. Należy przypuszczać, że Będkowice cieszyły się wielką sympatią rodziny Bzowskich, ponieważ zostały powtórnie odkupione przez Józefa Felicjana Janoty Bzowskiego (1704-1770) herbu Nowina, syna stolnika nowogródzkiego Aleksandra Bzowskiego i Marceli Gawrońskiej. Józef Felicjan Janota Bzowski mając 42 lata ożenił się z młodszą od siebie o 23 lata Teofilą Jordanówną z Zakliczyna herbu Trąby. Małżeństwo z przedstawicielką jednej z najświetniejszych rodzin I Rzeczypospolitej związało Józefa Felicjana ze środowiskiem mającym związki i wpływy na terenie całej Polski. Mieli oni

sześciu synów i dwie córki. Józef Felicjan Bzowski był właścicielem obszernych dóbr m.in. Bzowa w powiecie lelowskim, posiadał Gruszów, Radwan, Sutków w pow. dąbrowskim, Sufczyn w pow. bocheńskim, Rosiejów w pow. proszowickim, Karniowice w pow. chrzanowskim, Nieczajne z folwarkami w pow. tarnowskim, Politanke, Berezówkę i Pilinówkę w pow. latyczowskim woj. podolskiego, kamienice w Krakowie i oczywiście Będkowice. W 1765 r. Józef Felicjan został burgrabią krakowskim i do końca życia piastował ten urząd, ponadto był regentem grodzkim i sądeckim. Wraz z Teofilą pochowani są w Dąbrowie Tarnowskiej.

Bzowscy pochowani w Będkowicach

Hiacent (Jacek) był trzecim z rzędu synem Józefa Felicjana i Teofili. Urodził się w 1750 r. w Gruszowie k. Dąbrowy Tarnowskiej. Należał do najbardziej wpływowych obywateli ziemi krakowskiej. W 1775 r. został burgrabią krakowskim, w 1786 komisarzem cywilno - wojskowym woj. krakowskiego. Jako poseł na sejm 1786 r. był jednym z lustratorów skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego. W swojej ożywionej, politycznej działalności, interesował się Hiacent głównie sprawami województwa krakowskiego, mając również na uwadze zagadnienia ogólnoeconomiczne i niepodległościowe. Był zwolennikiem Konstytucji 3 Maja. Umiarkowany w poglądach, cieszył się zaufaniem stronnictwa patriotycznego i króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Brał aktywny udział w sejmikach woj. krakowskiego, odznaczając się jako mówca stylem jasnym, prostym i logiką dowodzenia. Na kilku sejmikach był marszałkiem. Działalność polityczną Hiacenta cechowało umiarkowanie, czym wyróżniał się wśród szlachty ziemi krakowskiej. Jako marszałek sejmiku krakowskiego na uroczystej jego sesji w kościele św. Anny w Krakowie w dniu 10.02.1792r. Hiacent złożył przysięgę na Konstytucję 3 Maja od profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych szkół województwa.

Poglądy społeczne Hiacenta charakteryzuje testament, na mocy, którego utworzył wieczystą fundację na kształcenie dla włościan z Będkowic z ewentualnym zwolnieniem na lat 10 od powinności, gdyby z jakichkolwiek powodów wybrany włościanin sumy legowanej nie mógł otrzymać. Należy dodać, że pamięć o tej fundacji przetrwała ponad sto lat, bo jeszcze w 1932 r. poseł na sejm nazwiskiem Wrona, pochodzący z powiatu olkuskiego pytał posła Włodzimierza Bzowskiego (1881-1942) czy pochodzi z rodziny, która tę fundację ustanowiła, bo pozostała w dobrej pamięci tych, którym służyła. Hiacent ożenił się w r 1787 z Salomeą Rogałą Zawadzką, córką Andrzeja - podstolego czernichowskiego, konfederata barskiego i posła na sejm 1767 r., dziedzica czterech majątków w ziemi krakowskiej. Mieli oni trzech synów i córkę. Hiacent Janota Bzowski zmarł w wierze ariańskiej 19 listopada 1808 roku i został pochowany zgodnie z jego testamentem w grobowcu ariańskim w Będkowicach. Salomea po śmierci męża przekazała liczne dary dla szpitala św. Łazarza w Krakowie, dla Kapituły Krakowskiej i krakowskich klasztorów: Augustianek, Franciszkanek i Karmelitanek. Salomea wyszła powtórnie za mąż za barona Mikołaja Gostkowskiego, z którym prowadziła szeroko otwarty dom przy ul. Brackiej 11 w Krakowie.

Kazimierz (1792-1862) był najstarszym dzieckiem Hiacenta i Salomei. Urodził się podobnie jak jego ojciec w Gruszowie. Po ukończeniu szkół w Krakowie wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. Był adiutantem naczelnego wodza Księcia Józefa Poniatowskiego. Brał udział w licznych bitwach m.in. pod Lipskiem. Po Kongresie Wiedeńskim Kazimierz wystąpił z wojska i zajął się gospodarką w odziedziczonych po ojcu majątkach: Gruszowie, Radwan, Przemęczany i w Lipnicy Murowanej, w której zamieszkał w późniejszym okresie życia. Od 1817 r. był członkiem Stanów Galicyjskich, a także brał czynny udział w życiu społecznym Galicji. W 1819 r. Kazimierz ożenił się z hrabiną Marianną Dąmbską herbu

Godziemba. Mieli siedmiu synów i dwie córki. Ważnym szczegółem z życia Kazimierza świadczącym o jego pozytywnej osobowości niech świadczy fakt, że w czasie tzw. rabacji galicyjskiej w 1846 roku chłopci z Lipnicy Murowanej obronili Kazimierza i jego liczną rodzinę przed napaścią band z innych wsi, co było wyjątkowym zdarzeniem w okresie tych rozruchów. Kazimierz Bzowski wprawdzie nie był właścicielem Będkowic, ale w swym testamencie poleca pochować się w grobie swego ojca Hiacenta w Będkowicach w miejscu "Na Kamyku", zapisując odpowiednią sumę na utrzymanie grobu gromadzie wsi Będkowice:

Aby to miejsce spoczynku zwłok śp. Ojca mego w dobrym porządku utrzymano i starano się każdego roku toż miejsce upiększyć lub odnowić, przeznaczam kapitał dwa tysiące złotych polskich, czyli rubli srebrnych trzysta w biurze moim żelaznym złożonych, od których procent po pięć od sta gromada wsi Będkowice każdego roku będzie pobierać. Ta gromada wydeleguje dwóch gospodarzy do pilnowania, aby pieniądze te tylko na ten cel powyższy obrócone zostały. Spodziewam się, że gromada wsi Będkowice, która używa dobrodziejstwa jej przez zapis ojca mojego Hiacenta w 1806 roku w celu pamięci o gminie uczynionego zechce jego pamiątkę wieczną utrzymać i to miejsce uprzyjemnić. Egzekutorowie tego testamentu prześlą wypis tej fundacji gromadzie wsi Będkowice do przechowania.

Kazimierz Bzowski zmarł 26 maja 1862 roku i został pochowany zgodnie z życzeniem obok ojca w Będkowicach.

Ostatnim właścicielem Będkowic z rodu Bzowskich, w ich 200 letnim panowaniu, był Cyprian Bzowski najmłodszy syn Hiacenta i Salomei ur. 1799 r. w Gruszowie, który odziedziczył Będkowice po ojcu. W krótkim życiu odznaczył się dużym patriotyzmem, z którego był znany wśród współobywateli jeszcze długi czas po śmierci. W 1830 r. był marszałkiem rewolucyjnego sejmiku olkuskiego, na którym wybrano go radcą województwa krakowskiego. W tym samym roku został mianowany dowódcą pospolitego ruszenia powiatu skalbmierskiego. Cyprian zmarł na cholere w Kielcach 10 lipca 1831 r.

Na tym kończą się w tradycji rodziny Bzowskich informacje dotyczące Będkowic. Pochowani w grobowcu Hiacent i jego syn Kazimierz zapisali się chwalebnie swym postępowaniem, za co miejscowa ludność usypała im okazały kopiec. Do dziś jeszcze krążą wiadomości, że chcieli z Będkowic uczynić miasto. Obecnie to już inne czasy, inni ludzie, ale uważam, że swymi fundacjami Hiacent i Kazimierz zasłużyli sobie, aby i współcześnie odświeżyć o nich pamięć i zadbać o lepszy wygląd zabytkowej już mogiły. Myślę, że nowopowstałe Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Będkowskiej "Sokolica", przy współpracy Urzędu Gminy i mieszkańców oraz sympatyków tej pięknej ziemi zdoła uporządkować teren i ufundować tablicę informacyjno - pamiątkową.

Leszek Chmura

<http://www.przyolkuskiej.pl/serwis/Bedkowice/Historia>